GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

27 WRZESNIA 1917.

NR. 227. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 26·40. rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·20
„ układ tabelaryczny	„	—·40
Nadesłane	„	1·—
Nekrologi	„	1.—
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2.—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Rzeczy aktualne.

W programie, jaki rozwinął w Izbie poselskiej prezydent gabinetu austryackiego dr. Seidler zarysowuje się wyraźny rozdział na dwie kategorye: na kwestye bezpośrednio pilne i na sprawy drugiego i trzeciego planu, które na razie wychodzą poza obręb aktualności. To, co dr. Seidler mówił o naprawianiu szkód wojennych, obchodzi nas najsilniej i najbardziej dotyczy. Czas w istocie, czas — można powiedzieć — ostatni, aby państwo spełniło owe „po części ustawowe, po części moralne zobowiązania", o których mówił prezydent gabinetu i by kraj nasz doczekał się nakoniec wynagrodzenia swych strat chociażby w tym zabawnie szczupłym zakresie, jaki obejmą świadczenia rządowe w razie.... najpomyślniejszym. Bo że wszelkie dotychczasowe obietnice odszkodowań w żadnym istotnym stosunku do strat naszych nie pozostają, to chyba jasne dla każdego. kto probował pojąć ogrom klęski, jaka spadła na Galicyę. To, co uczyniono dotychczas dla kraju, nie nadaje się wprost do poważnego omawiania, to co przyrzeka się uczynić, nie odpowiada ani w części klęsce istotnej.

Zastrzegamy się też z góry przed zbyt szerokiem rozprowadzaniem oratorskiego motywu „obowiązków moralnych", które przeciwstawia dr. Seidler „obowiązkom ustawowym", jak gdyby dla zaznaczenia, że rząd centralny nie uchyla się od czegoś w rodzaju — łaski! Tego ostatniego pojęcia nie dopuszczamy. Nie byłoby na nie miejsca nawet wówczas, gdyby rząd wyrównał co do grosza wszystkie szkody, jakie kraj poniósł, bo i wówczas spełniłby tylko swój obowiązek. Wiemy zaś, że świadczenia rządowe nie sięgną w takie dziesiątki miliardów, jakie według sprawiedliwości krajowi się należą. Nie o dobrotliwości więc mówić można — wprost, czy omówieniami — lecz o obowiązku jednej, prawie drugiej strony. A także o zaniedbaniach, jakich ofiarą padał dotąd kraj, którego zgliszcza wstrzymały nieprzyjacielską inwazyę.

Wszak dzisiaj dopiero, w czwartym roku wojny, zaczyna mówić się o leczeniu ran, które Galicya poniosła na początku roku pierwszego! W Berlinie witano niedawno pięćdziesiąt tysięcy dzieci, które z zachodnich prowincyj państwa pojechały na wakacyjne odżywienie do Prus wschodnich, do tychsamych Prus, które tak ucierpiały wskutek inwazyi roku 1914. Kraj ten został już tak odbudowany że mógł ekonomicznie pomagać innym, niezniszczonym! Jeżeli dr. Seidler zestawi z tym faktem położenie Galicyi, wówczas uprzytomni sobie ogrom zaniedbań, jakie ciążą na administracyi centralnej w stosunku do naszego kraju.

Sprawy aprowizacyjne, których energiczne traktowanie zapowiedział prezydent gabinetu również w ogromnej mierze nas dotyczą. Dr. Seidler ogłosił, że urząd żywnościowy będzie przekształcony w ministerstwo. Nie mając nic przeciw takiej przemianie, musimy jednak wyrazić stanowczą nadzieję, że przyniesie ona także inny kurs wobec Galicyi. Przemalowanie szyldu byłoby dla nas niewielką pociechą, gdyby owe przyszłe „ministerstwo" miało zajmować względem kraju postawę taką samą, jak dotychczasowy „urząd", tj. gdyby miało traktować go wyłącznie jako spiżarnię krajów, które znają wojnę z ilustracyj, a rowy strzeleckie oglądały w Praterze przy dźwiękach orkiestry. Przedstawicielstwo nasze nie omieszka otworzyć przed parlamentem album pejzażów galicyjskich i z tego także zakresu. Będzie przytem, z pewnością oględne i delikatne, aby szanować cudzą wrażliwość. W przeciwnym razie kto wie, czy w protokole nie potrzebaby znów notować omdleń i ataków nerwowych, jak to bywało, gdy posłowie nasi opowiadali swym „zachodnim" kolegom pewne drobne epizody z dziejów wojennych Galicyi. Musimy więc domagać się, aby myślano nietylko o tem, jak naszym kosztem wyżywić siebie, ale jak mamy wyżyć i przeżyć my sami.

To, co mówił dr. Seidler o politycznych zadaniach rządu i parlamentu, wydaje się nieco dalszem. Zapewne, iż takie sprawy jak ugoda z Węgrami i nowe uregulowanie stosunków politycznych między Monarchią a Rzeszą niemiecką widnieją na horyzoncie i prezydent gabinetu nie mógł ich pominąć milczeniem, równie jak reform wewnętrznych, tj. przemiany konstytucyi. Do spraw tych przyjdzie powrócić, w szczególności wówczas, gdy dr. Seidler złoży w komisyi konstytucyjnej swe zapowiadane oświadczenie. Dziś zaznaczyć tylko trzeba, że na razie ukazują się one na planie dalszym, na który odsuwa je płynność i ruchliwość stosunków wojennych. Zwłaszcza zarysy, jakie dr. Seidler nadał przyszłemu ukształtowaniu stosunków przedlitawskich muszą być brane pod tym właśnie kątem, który nie jest bynajmniej kątem wieczności. Wyglądają one raczej na odpowiedź pod adresem tych grup poselskich, które poskładały deklaracye prawno-państwowe — na odpowiedź negatywną, na marsowe *point de reveries*.

Otóż wiemy, że w przedwojennej Austryi najłatwiej było o negacyę: o nieuczynienie czegoś — zwłaszcza pod względem narodowo- politycznym. Natomiast działania pozytywne ku uporządkowaniu stosunków między narodowościami natrafiały zwykle na nieprzezwyciężone przeszkody, które w czasie wojennym chyba się nie zmniejszyły. Raczej przeciwnie. Pamiętając o tem, możemy na razie zajmować się raczej tem, co w mowie dra Seidlera było „prostą powieścią" o odszkodowaniach i aprowizacyi, a pozostawić na później to, co wygląda na „hymn" i to na hymn dalszej przyszłości politycznej. Gdy więc prezydent gabinetu rozwinie bliżej swój program wewnętrzny, wówczas przyjdzie czas na omówienie owego „podziału krajów koronnych na okręgi", oraz na zastrzeżenia zasadnicze i bezwzględne, jeżeli będzie ich potrzeba. Na zastrzeżenia, które nieraz bywają konieczne, chociażby sprawa sama nie była bezpośrednio aktualną i chociażby jej załatwienie zawisło od tysiąca warunków, które dopiero ukażą się na tle przyszłości, ziszczonej przez krew i żelazo.

Ale, biorąc praktycznie, wojna niesie z sobą duchową przemianę materyi — funkcyę — w skutkach nieobliczalną, która przesuwa różne „zasady" i nieraz rozwiewa doktrynersko powzięte punkty widzenia. Widzieliśmy, jak szrapnele rozbiły w proch taką twierdzę, jak ucieleśniona w systemie wyborczym reakcya pruska. Więc niejedno, co się teraz stawia za dogmat polityczny, musi być brane *cum grano salis*. Bo każdy wie, że ideowy arsenał tej wojny ma zapasy niewyczerpane i trudno dzisiaj ocenić, jaką ewolucyę przejdzie ta czy inna myśl polityczna pod naciskiem wielkich prądów ludzkości.

O radę regencyjną.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, dn. 22 września.

Zdawało się, że po wskazaniu przez komisyę przejściową b. T. Rady Stanu kandydatów do Izby rejencyjnej i wyrażeniu przez ks. arcybiskupa Kakowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego i hr. Józefa Ostrowskiego pismiennej zgody na wejście do niej, sprawa wprowadzenia w Królestwie Polskiem zwierzchniego organu państwa polskiego nie napotka na trudności. Według zapewnień w komisyi przejściowej i otoczeniu ks. Zdzisława Lubomirskiego ukonstytuowanie się Rady rejencyjnej miało nastąpić dziś. Tymczasem w zatwierdzeniu członków rejencyi nastąpiła zwłoka, na razie, jak słychać, kilkudniowa.

Mówi się powszechnie w Warszawie, że sprawa rejencyi stanęła na martwym punkcie. Władze okupacyjne niemieckie, jakoby postawiły kandydatom do Rady rejencyjnej szereg żądań, dotyczących wyraźnego opowiedzenia się po stronie mocarstw centralnych i wydania w tym duchu odpowiedniej odezwy do narodu. W sprawach tych, pierwszorzędnej wagi, toczą się rokowania z władzami.

Omawiana jest również kandydatura premiera gabinetu, od której rada rejencyjna uzależnia podobno objęcie najwyższej władzy w tworzącem się państwie polskiem.. Komunikat informacyjny nr. 71 z dn. 22 bm. donosi: Adam hr. Tarnowski wyjechał z Warszawy. W związku z tym wyjazdem wysuwana jest znów na plan pierwszy kandydatura b. wicemarszałka p. Mikułowskiego-Pomorskiego i ks. Druckiego-Lubeckiego na premiera. O ile przeciw kandydaturze hr. Tarnowskiego jest opór ze strony niemieckiej, o tyle popierana jest z tej strony kandydatura ks. Druckiego-Lubeckiego. Kandydatura p. Pomorskiego zapewne również nie napotka na opór ze strony niemieckiej. Okupanci czynią podobno junctim między, osobą premiera a kompetencyami rządu. Premier lepiej widziany przez okupantów otrzyma zgodę na szersze kompetencye. Bawi w Warszawie znany działacz społeczno-polityczny z Lubelskiego p. Jan Stecki, którego także wystawiają na premiera.

Z obserwacyi stronnictw politycznych, usposobionych wyczekująco, daje się zauważyć różnica zdań w określaniu stanowiska wobec aktu wrześniowego i rady rejencyjnej. Koło międzypartyjne i blok narodowy nie mają jednolitego poglądu na te sprawy. O rozłamie w tych ugrupowaniach na razie niema mowy, jednakże rysy już się uwydatniły, — szczególnie między realistami a narodową demokracyą."

Dwie mapy.

W prasie niemieckiej toczy się bardzo obszerna dyskusya na temat sprawy pokoju i stosunku partyi niemieckiego parlamentu do tej kwestyi. Prasa wszechniemiecka stoi na stanowisku, że każde zwycięstwo niemieckie oddala chwilę pokoju na podstawie porozumienia. Inne zgoła stanowisko zajął socyalistyczny „Vorwärts", który w obszernym artykule wykazuje, że właśnie jest przeciwnie, niż wszechniemcy chcą w naród wmówić. Pokój na podstawie porozumienia nie sprzeciwia się wcale zyskiwaniu coraz to nowych zwycięstw. Wszechniemcy utrzymują, że gotowość Niemiec do zawarcia pokoju poczytywana jest za granicą jako ich słabość. Zdaniem „Vorwärtsu" zwycięstwa oręża niemieckiego stanowią najlepszą na to odpowiedź, gdyż dowodzą, że siła Niemiec nie została dotychczas złamana. Gorsze wrażenie robi zdaniem organu socyalistycznego, jeśli prasa hakatystyczna ciągle trąbi o grożącym wewnętrznym upadku Niemiec. Upadek ten nie następuje a wobec tego nawet najgłupszy zrozumie, że prowadzi go się za nos. Dla sprostowania fałszywych opinii dodaje „Vorwärts" następujące uwagi:

„Wiemy dobrze, że twierdzenia o niemieckiem zwycięstwie nie uznają francuscy i angielscy „hakatyści". Wskazują oni, że obok widocznej karty wojennej istnieje jeszcze „niewidzialna". Powiadają oni; to prawda, że wy macie Belgię, półn. Francyę, Rumunię, Serbię, Polskę, itd. Ale za to myśmy was zblokowali, ze wszystkich stron otoczyli i chociaż jeszcze obsadzicie ten lub ów szmat ziemi, z tego okolenia nie wydobędziecie się. Mamy panowanie na morzu, sojusz prawie całego świata, nieskończone rezerwy ludzi i materyału, nadto niemieckie kolonie, Mezopotamię, Armenię a to uważamy za coś więcej.

Można dowolnie oceniać ten fakt, jednak jest pewnem, że u naszych nieprzyjaciół pewne koła szczerze wierzą w to, iż pozycya koalicyi jest lepsza. I tem tłomaczy się śmieszność tego, co po obu stronach robią szowiniści, którzy przypisująo sobie zwycięstwo od drugiej strony domagają się odszkodowania i odstąpienia terytoryów. Z tej sytuacyi wynika, że usprawiedliwionem jest stanowisko, iż obsadzone terytorya należy uważać jako zastaw, nie jako zdobycz i one właśnie mają gwarantować, że przy zawarciu pokoju zniknie także i ta tajna karta wojenna, która dla nas jest niekorzystna. Jeśli przeciwnik twierdzi, jak to wyżej wskazaliśmy, że on ma większe zastawy, i że rozliczenie się da wynik na jego korzyść to wraz z powiększeniem się zastawów niemieckich musi się ta nadwyżka stawać coraz mniejszą."

Nie ma więc powodu — zdaniem organu socyalistycznego — aby zwycięstwa niemieckie uważać za przeszkodę do pokoju na podstawie porozumienia.

Oddziały minierskie w polu.

Wojna światowa przybrała formy, które stoją poza dotychczasowem doświadczeniem. Musiały też znaleść zastosowanie nowe sposoby walki, a praca na frontach wymaga roboty drobnostkowej, od której nieraz powodzenie walki jest zależne. Walka pozycyjna wymaga od wiedzy wojskowej nowych pomysłów. Podstawą jej stała się ziemianka i okop, które dostosowują się do wymagań ochrony przed masowym ogniem artyleryi. W miękiej ziemi frontu rosyjskiego jedynem narzędziem pracy jest łopata. Każdy żołnierz jest tu zarazem robotnikiem ziemnym. Inaczej jest na przykład na froncie włoskim, gdzie nie można robić okopów ale wszystko wykuwać w kamieniu. Świder, młot i dynamit stanowią tu główne narzędzia. Wprawdzie górnictwo zna wiele maszyn do wiercenia kamienia, ale wojna wymaga dostosowania ich do trudnych warunków, w jakich one muszą pracować. Centralizacya pracy jest tu wykluczona. Maszyny muszą być małe, dające się łatwo składać i przenosić i umożliwiać obsługę przez niefachowców nieraz w bardzo prymitywnych warunkach. Takie maszyny musiano dopiero zbudować i rozwiązać niejeden problem techniczny.

Celem pracy na froncie włoskim utworzono osobne oddziały minierów, którzy zajmują się tylko rozsadzaniem skał i budowaniem schronisk dla wojska. Aby ocenić w jakich warunkach praca ta się doko-

O zniszczonem Muzeum podolskiem.

(Dokończenie).

Chlubą Muzeum Podolskiego był natomiast zbiór numizmatyczny, złożony z 1326 monet i przeszło 100 banknotów. Znajdowały się tam monety piastowskie, brakłeaty z XII i XIII w., zasobna kolekcya średniowiecznych monet czeskich w Polsce używanych, monety ruskie bite przez Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, Władysława Opolczyka, denary Władysława Jagiełły, półgrosze Jagiełły, monety Kazimierza Jagiellończyka, Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta Starego i tak dalej aż do czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej. A więc takie wspaniałe okazy kunsztu mincerskiego jak trzy grosze gdańskie Zygmunta I. z r. 1536, Zygmunta Augusta grosz litewski z r. 1548 i t. d., świetne monety Stanisława Augusta, które uporządkowane od Talara do szeląga dają pojęcie o stopie monetarnej polskiej i o stosunku jej np. do grzywny kolońskiej. Jak poucza umiejętnie „Przewodnik", grosz głogowski Zygmunta Starego mówi nam o niedocenionym może autorytecie wielkiego rodu Jagiellonów, inflancki szeląg Zygmunta Augusta o szerokich planach polskich nad Bałtykiem, pieniądz zbuntowanego Gdańska o orężnej gotowości Ojczyzny naszej i o silnej woli Wielkiego Stefana. Monety Rygi, Elbląga i Torunia rodzą jakieś dziwne wspomnienia i żal, iż po dniach chwały przyszło nam żyć w upodleniu i zależności od tych, którymi niegdyś władaliśmy... Był i „grossus Borussiae meridionalis" Fryderyka Wilhelma, była „moneta exercidus caes. reg." z herbem austryackim i napisem na rewersie „grossus polonicus" z r. 1794. Na pociechę i otuchę błyskały jednak także monety ks. Warszawskiego, potem Królestwa Polskiego Kongresowego i Rzeczypospolitej Krakowskiej, dalej z roku 1831 z herbem Polski i Litwy. Dopiero koło połowy XIX w. znika zupełnie moneta polska. „Nummi rerum humanarum testes". Wykreślono nas z rządu żyjących społeczeństw, staliśmy się częścią składową państw rubla, marki i guldena...

Osobną grupę stanowiły monety rzymskie (44 sztuk) wykopane na Podolu w Roznoszyńcach (Trajana), Tarnopolu (Trajana), Zborowie (Maximiana), Oknie, Postołówce, Kasperowcach, Berezowicy wielkiej, Budzanowie, Sokalszczyźnie i na Bukowinie.

Nad gablotą z monetą polską umieszczono w 3 oszklonych ramach banknoty z czasu powstania Kościuszki, na 1 zł. pol. z r. 1831, na 6 zł. pol. dominium żarki i rubel pamiątkowy Banku polskiego z r. 1858.

Do zakresu numizmatyki włącza się zwykle dzieła medalierskie. Nie szukać tu było w pośród 68 medali jakichś nadzwyczajnych historycznych przedwiecznych, nie; albowiem i wydany na cześć króla Alexandra jako wydawcy zbioru praw Łaskiego, z Zygmunta I. z r. 1573 okazały renesansowy i na cześć Sobieskiego i innych aż do najnowszych współczesnych, stanowiłyby najmniej zbiór nie unikatów, ani choćby rzadkości, lecz pragnęły uzmysłowić drogi, któremi postępowała w Polsce sztuka medalierska, od swoich nieomal zaczątków aż po ostatnie chwile. I przyznać trzeba, iż cel ów kolekcya osiągnęła.

Pokaźny zakątek poświecono zabytkom kultury i sztuki ruskiej. Na pierwszy plan wysuwały się obrazy cerkiewne olejne malowane na drzewie w ramach bogato złoconych wcale dobrej roboty snycerskiej, tudzież twory zdobnictwa huculskiego, jak świeczniki, rożki na proch, beczułki, łyżki, krzyżyki itd. drewniane pięknie i zasobnie nabijane mosiądzem i paciorkami. Niemniej cenne były pisanki (332 szt.) zebrane z różnych miejscowości na przestrzeni od Bugu aż po Prut. Znaleźć tam można było śliczne pisanki huculskie i jeszcze piękniejsze z okolicy Sokala, z Ukrainy i z najbliższej okolicy Tarnopola, zestawione według wątków zdobniczych. Ważne dla etnografii były też okazy ceramiki podolskiej, operującej motywami swoistymi, oraz modele narzędzi rolniczych i budynków gospodarczych z Podola i Ukrainy, a w końcu zespół tkanin wyrabianych na Rusi.

Ciekawe materyały do dziejów Podola mieściły się w zbiorach archiwalnych Muzeum tarnopolskiego. Z ważniejszych wymienię pergaminowe dokumenty królów polskich z pieczęciami: Jana III z r.1679 dla mieszkańców Mikołajowa i Augusta III z r. 1750 dla Jaworowa; nieznany rękopis o losach i udziale w powstaniu węgierskiem rotmistrza ułanów armii rosyjskiej Kazim. Kulikowskiego. rozstrzelanego przez Moskali 28 sierpnia 1849, któremu Węgrzy postawili pomnik w Wielkim Waraždynie; kilka kalendarzy z XVIII w. drukowanych w poblizkiej drukarni poczajowskiej, wreszcie manifest rządu austryackiego z 30 lipca 1815 r. obwieszczający wcielenie t. zw. kraju tarnopolskiego do Austryi i głośne józefińskie „jura stolae" powtórzone w piśmie gubernium lwowskiego z dnia 14. XII 1819 r. Z pomiędzy kilkudziesięciu map starych wyróżniały się: Mapa Polski rysowana przez ak. Franc. Wilh. De L'Iste według materyałów zostawionych przez Starowolskiego, Beauplana, Hartknocha i poprawek Heveliusa w Paryżu 1796; Nova mappa geographica regni Poloniae wyd. przez J. Fr. Uza w Norymberdze 1788; Karta żeglugi w Rosyi i Polsce rys. przez J. D. Barbie de Bocage, geografa w franc. ministeryum spraw zagran. w XIII r. rewolucyi t. j. w r. 1805; Karta drożna Król. Pol. ułożona w zarządzie gener.-kwatermistrza 1-ej armii w r. 1862; Carte de l'aucienne Pologne dressee par M. M. A. H. Dufour et F. W. a Paris 1863 r. i w. in. Lokalne niepośledne znaczenie miały mapy i plany folwarków i wsi podolskich z czasów pańszczyźnianych z pierwszej połowy XIX w.

Pomijam już mnóstwo pamiątek z czasów powstań o Niepodległość Polski i cały szereg rzadkich nawet druków i rysunków, ponieważ długo wyliczać by je trzeba było, gdyby chodziło o dokładność.

Niepodobna atoli zamilczeć o zbiorach przyrodniczych, które zajmowały całą salkę IV-tą. Obok kolekcyi gniazd ptaków podolskich i kości zwierząt kopalnych, głównie mamuta, odznaczał się zielnik flory polskiej, dar ś. p. prof. Raciborskiego. Najosobliwszym wszelako okazem był meteoryt wagi 1916 gr. znaleziony we wsi Bobulińce na Podolu.

Przejrzeliśmy w ten sposób pobieżnym rzutem oka wszystkie jeno najcenniejsze okazy Muzeum Podolskiego. Nie było tam, z małymi wyjątkami, unikatów, ale znaczenie ich polega raczej na zobrazowaniu dziejów ziemi tarnopolskiej i jeszcze dalszych okręgów Podola na tle historyi Polski. I na tem właśnie polega doniosłość muzeów prowincyonalnych wogóle, iż poświęcone są one niemal wyłącznie ujmowaniu w całość drobnych na pozór przejawów materyalnych rozwoju pewnej ograniczonej całości fizyograficznej, czy administracyjnej. Gdyby się one porywały na tworzenie wielkich zbiorów na wzór stolic, wówczas w większości

nywa, — kilka słów o Krasie. Całe wyżyny Kra u składają się z ostrych kamieni, które połamane zębem wieków w najfantastyczniejsze kształty stanowią twardą opokę, na której w mig rozlatuje się obuwie, a w której dopiero trzeba drążyć wszelkie sadyby ludzkie. Skała ta jest prawie naga. Tu i ówdzie znajdują się małe dolinki zarosłe krzewami i małymi laskami, zwykle powstałe przez zapadnięcie się wielkich grot. I te dolinki stanowią osłonę dla rezerw i teren mieszkaniowy. W ich ściany wkuwa się olbrzymie groty a w nich, często zalanych wodą, znajdują żołnierze ochronę przed nieprzyjacielską artyleryą. Dzisiaj nie ma już w pobliżu frontu nad Soczą jednej dolinki, której ściany nie byłyby zapodziemnem schronieniem dla tysięcy żołnierzy.

Stworzenie jednak takich mieszkań jest najcięższą pracą oddziałów minierskch. Za pomocą maszyn elektrycznych albo pędzonych skondensowanem powietrzem rozbijają one skały, wżerając się w jej głębie, Dzieje się to nieraz pod ogniem nieprzyjacielskim, często połączenia doprowadzające prąd z większych central zrywają granaty. Praca w skale jest bardzo ciężka i dla zdrowia szkodliwa. Nieraz grota musi być budowana poniżej poziomu doliny a wtedy woda zalewa roboty i trzeba pracować w bagnie i pod zalewem.

Mimo tych trudności praca idzie naprzód nieraz w tempie bardzo pośpiesznem, gdyż wojna nie może czekać. Oddziałów takich pracuje na froncie bardzo wiele.

Krzyż nam otwiera znowu swe ramiona.

Krzyż nam otwiera znowu swe ramiona,
Strumień krwawego zmywa go koralu,
Gdzie spocznie rzesza tułacza strudzona
Z duszą przesiękłą od burz, męki, żalu?

Czyż padniem martwi przy wierzeń boż...
Lub cisi pójdziem pod topór oprawcy?
Albo zawodząc na potęgi zgliszczach,
Będziem wyzierać jeno cudu Zbawcy?

A może jeszcze będziemy się spierać,
Pod jakim lepiej ginąć nam dziś ciosem,
Jak w nieśmiertelnej chwale nam umierać,
Godząc się cicho z paryasów losem.

A może płacząc tęczy złud rozwianej,
Weźmiem bolesną lirę skarg do ręki;
Silniej zacieśnim sami swe kajdany,
Narodu duszę pojąc zwątpień dźwięki.

Lub tak jak dotąd, czary chyląc do dna,
Będziemy krzyczeć niech nam wolność żyje!
Musi nasza zawsze zostanie swobodna
Chociaż ją wreszcie mrok wieczny pokryje. —

Ha! pijcie! krzyczcie! wolności biesiada
Krwawą wam chmurę lekko z czoła strąca
A że wam usta zamknie prawd śmierć blada,
Głupstwo — jak głupstwo że was dziś gnąca

Ojczyzna, jeno nastraja w marzenia
I wrzask bezmyślny wam z duszy wydziera
Że gdzieś daleko szukacie promienia
A blisko Ona na krzyżu umiera

Maryla Studentowiczowa.

KRONIKA.

CZWARTEK 27 Adolfa	Wschód słońca o godz. 5.35 r. Zachód „ „ 5.28 w. Długość dnia godz. 11 m. 53. Najniż. ciepłota 4.4. najw. 22.4. Progneza: Pogoda.

Kraków, dnia 26 września.

Kto jest najbiedniejszy w czasie wojny? Dawniej szukaliśmy nędzy w sferach żyjących z pracy rąk, dzisiaj się stosunki zmieniły do niepoznania tak, że proletaryatem w całem tego słowa znaczeniu stała się t. zw. inteligencya, ludzie żyjący z pensyi urzędniczych, emeryci i wdowy po urzędnikach. Dla ludności żyjącej z pracy rąk wojna stała się przeważnie uzdrowicielką stosunków materyalnych. Zwykły robotnik przy znoszeniu węgla do piwnicy zarabia ni mniej, ni więcej, jak 50 koron dziennie za 5 i pół godziny pracy, licząc po koronie od cetnara metrycznego, a gdzie dostęp do piwnicy jest gorszy, to żąda jeszcze więcej. Także 50 K dziennie od osoby ustanowili sobie posługacze przy przeprowadzce, jak się dowiadujemy z T. S. L., które przeprowadza się do własnego lokalu.

Każdy stara się ile możności na lichwę żywnościową, towarową itp. odpowiedzieć lichwą za pracę, a odbijającą się tylko na tych, którzy z pensyi urzędniczych te orgie lichwy bez szemrania skazani są opłacać.

Drze każdy, jak może, np. baby za serki owcze w Rabce, które przed wojną sprzedawano tam po 70 hal., a w pierwszych latach wojny po 1 K, żądają obecnie po 12 K, tłumacząc lichwę tem, że „trawa na halach podrożała“. Kobiety ze wsi podmiejskich nie wiedzą już, co mają żądać za artykuły przyniesione do miasta, a na jakie towary zbytkowe wydają zarobione pieniądze, o tem wiele powiedzićć mogliby nasi kupcy, uważając je za najlepszą w czasie wojny klientelę.

Jest to ta niższa, a liczna bardzo rzesza dorobkiewiczów, wyhodowanych przez lichwę wojenną. Powstał też specyalny typ handiarek wiejskich, których obroty handlowe wzbogaciły. Byłby to nawet sympatyczny typ oznaczający pewien postęp w gospodarczem uświadomieniu ludu wiejskiego, gdyby nie szalona lichwa, jaką te kobiety uprawiają i lekkomyślność, z jaką tracą grosz zarobiony na zakupno rozmaitych głupstewek.

Najbiedniejszą niestety jest klasa urzędnicza, lekarze, adwokaci i personal kancelaryjny, pracownicy pióra, urzędnicy bankowi i prywatni funkcyonaryusze biurowi wszelkiego rodzaju, służba biurowa, woźni, konduktorzy kolejowi, wogóle wszyscy żyjący z pensyi i dochodów stałych, które nie podwyższono jeszcze ze względu na szaloną drożyznę.

Jak słyszymy, w bardzo przykrych warunkach żyje przeciążony pracą w czasie wojny personal bankowy. Aczkolwiek polskie banki nie robiły jak wiedeńskie wielkie instytucye spekulacyjnych interesów, jednakowoż staćby je było na to. aby za ciężką pracę lepiej wynagradzać mogły urzędników, przyznając im choćby odpowiedni do obecnej drożyzny stały dodatek pensyjny. Nie można czynić za to zarzutów dyrekcyom poszczególnych banków, które widząc ciężką pracę i warunki, w jakich żyje personal bankowy, możeby chętnie chciały przyjść z pomocą swym młodszym kolegom, lecz kwestye poprawy bytu wchodzą w zakres Rad nadzorczych. Niektóre banki wprawdzie udzieliły zasiłków, lecz wypadło to tak skromnie, jak na obecne czasy, że nie odpowiadają one zupełnie ciężkim warunkom, a urzędnik bankowy nie mogąc zaciągnąć pożyczki, żyje wprost w nędzy. Czas więc najwyższy, aby tak rząd, jak władze autonomiczne i instytucye prywatne, rady nadzorcze banków, pomyślały wreszcie o smutnem położeniu urzędników i służby, aby inteligent obarczony rodziną, zarobić mógł przynajmniej połowę tego, co zarabia zwykły sobie chłopek, znoszący węgiel do piwnicy, fornal wywożący rumowisko z Krzysztoforów lub wymowna obywatelka z Placu Szczepańskiego, okrywająca swój towar brudnemi kołdrami i szmatami różnego rodzaju, tak jakby czerwonka i inne epidemie nie zakłócały spokoju miejskiemu fizykatowi.

Z miasta.

REKLAMACYE WOJSKOWE DO KOŃCA LISTOPADA. Ministerstwo obrony krajowej, na skutek starań znacznej liczby posłów, zarządziło, że wszyscy, którzy przed 10 kwietnia wnieśli prośby o zwolnienie od służby wojskowej i zwolnienie to uzyskali, nie muszą zgłaszać się do szeregów już 30 września, lecz reklamacye ich są ważne do końca listopada. — Władze woskowe uzasadniają to postanowienie potrzebą rąk do pracy przy zbieraniu buraków, ziemniaków i paszy dla bydła, jakoteż większem zapotrzebowaniem jesiennych prac około uprawy roli.

STULECIE POWSTANIA FILOMATÓW. Z okazyi setnej rocznicy założenia Tow. Filomatów w Wilnie, młodzież krakowska wydała następującą odezwę: Młodzieży polska! Dnia 1 października 1917 r. mija setna rocznica powstania Towarzystwa Filomatycznego w Wilnie. Idea filomacka, wyrażona hasłem: Ojczyzna, nauka, cnota! żyje do dziś dnia, a w ślady Filomatów wstępują coraz szersze koła naszej młodzieży. Uczcijmy tedy pamięć owych chwil, zbierając się dnia tego o godz. 6 rano w Katedrze wawelskiej celem zaniesienia modłów za dusze pierwszych Filomatów i sprawę ojczystą. Młodzież polska.

AKCYA ZAPOMOGOWA W KRAKOWIE. Magistrat ogłasza: Celem odciążenia biura zapomogowego przy ul. Nowowiejskiej l. 9 i Szlak 34, otwiera się z dniem dzisiejszym nowe biuro zapomogowe przy ul. Mazowieckiej l. 16. do którego przydzieleni zostają mieszkańcy dzielnicy Krowodrza i Warszawskie.

Dla odciążenia biur zapomogowych w dzielnicy Podgórze, do których należą zarazem mieszkańcy dzielnic: Płaszów i Ludwinów, otwarte zostanie osobne biuro zapomogowe dla funkcyonaryuszy kolejowych, zamieszkałych w dzielnicy Podgórze i Płaszów oraz dla mieszkańców dzielnicy Płaszów. Adres i dzień otwarcia biura powyższego zostanie osobno ogłoszony.

Dla ułatwienia korzystania z państwowej akcyi zapomogowej i ogólnego ułatwienia korzystania z biur zapomogowych, otwarto dotychczas nowe biura zapomogowe: 1) w Związku ekonomicznym urzędników, profesorów i nauczycieli przy ul. Szewskiej l. 21; 2) w lokalu Stow. dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych „Ognisko“ w Rynku gł. l. 32; 3) dla urzędników i służby kolei północnej w domu własnym zarządu tejże instytucyi przy ul. Lubicz, za mostem kolejowym; 4) dla urzędników, oficyantów i służby c. k. Sądu przy ul. Grodzkiej l. 54; 5) dla urzędników, służby i zakładów miejskich przy ul. Kopernika l. 1; 6) dla urzędników, sił pomocniczych i służby Wydziału kraj. przy ul. Smoleńsk l. 12; 7) dla urzędników i służby Towarzystwa Wzaj. ubezp. w Krakowie przy ul. Basztowej. w gmachu własnym; 8) dla c. k. fabryki tytoniu w Krakowie.

Sklepy Spółek spożywczych i kuchnie powyższych urzędów i instytucyi są upoważnione do przyjmowania bonów.

ROZSZERZENIE LINII AKCYZOWEJ. W poniedziałek 24 b. m. rozpoczęła czynność komisya obchodowa dla rozszerzenia linii akcyzowej na prawym brzegu Wisły celem wcielenia w okręg podatkowy dzielnicy Podgórze, Płaszów, Ludwinów oraz reszty jeszcze niewcielonych terytoryów dzielnic Zakrzówka i Dębnik. W skład komisyi wchodzą: 1) jako reprezentant krajowej Dyrekcyi skarbu, oraz jako przewodniczący radca dworu Fr. Josse; 2) jako reprezentanci tut. Dyr. okręgu skarb. radca dworu Dr Wł. Pec i sekretarz skarbu Wł. Laskowski; 3) jako reprezentant c. i k. Komendy twierdzy nadpor. i inż. J. Kriż; 4) jako reprezentanci miasta Krakowa i magistratu radcy K. Łuczko i B. Wachtel star. rad. magistratu Dr M. Zawadzki i radca bud. J. Kryłowski; 5) jako reprezentanci administracyi akcyzy radca mag. Dr M. Racławicki i insp. F. Sierhiejewicz.

STEMPLOWANIE PODAŃ W SPRAWACH APROWIZACYJNYCH. Z namiestnictwa komunikują: Zwraca się uwagę sfer interesowanych, że podania, prośby etc. wnoszone do władz w sprawach aprowizacyjnych, nie są wolne od należytości stemplowych. Podania takie winny być zaopatrzone w przepisaną wedle istniejących przepisów należytościowych markę stemplową po 2 K na każdy arkusz. Załączone do podań świadectwa lekarskie natomiast wolne są wedle pozycyi tar. 117 lit. m. warunkowo od należytości stemplowej.

CUKIER DO SMAŻENIA OWOCÓW. Magistrat przedłuża termin do wnoszenia podań o przydzielenie cukru do smożenia owoców do dnia 29 b. m. włącznie. Magistrat przypomina przytem, że cukier przydzielony zostanie jedynie posiadaczom sadów. położonych w obrębie miasta Krakowa. Podania pisemne, które należy wnosić w komisaryacie targowym (gmach magistratu, oficyny, parter) mają zawierać: 1) imię i nazwisko posiadacza sadu; 2) miejsce, gdzie się sad znajduje; 3) rodzaj i ilość drzew owocowych; 4) ilość owoców w kilogramach przeznaczonych do smażenia. Podania wniesione po dniu 29 września b. r. nie będą uwzględnione i cukier zostanie rozdzielony pomiędzy tych, którzy się w przepisanym terminie zgłosili.

NA ZJEŹDZIE PRZEMYSŁOWYM dn. 28 b. m. wygłoszą swe referaty p. Dudzewiczowa, dyrektorka szkoły koronkarskiej w Zakopanem o przemyśle kobiecym, a p. Hubisztowa, dyrektorka „Związku pracy polskich kobiet“ o bieliźniarstwie. Początek referatów oznaczony jest na 4 godzinę popołudniu.

SKĄD POCHODZI DROŻYZNA PAPIERU? Cena książek i gazet wciąż idzie w górę. Przyczyna prosta — oto w kwietniu 1915 fabrykanci papieru stworzyli kartel i ceny papieru zaraz odpowiednio poczęły się podnosić. W r. 1913 1 kg. papieru kosztował 48 hal., na początku 1916 roku 84 hal., w końcu roku 1 K 42 hal., dziś cena doszła do 2 K 50 h. Za to fabryki papieru wykazują niesłychane zyski. Fabryka w Heinrichstal (kapitał akcyjny 2,500.000 K) miała w r. 1914 zysk 3.853 K, w 1915 r. 118.038 K, w 1916 r. 514.000 K. Fabryka w Moldaumühl (braci Poreków) wykazała w r. 1915 zysku 340.000 K, w 1916 r. 1,200.000 K. Praskie tow. akcyjne papierowe miało w roku 1915 zysku 1,204.000 K, w 1915 r. 2,204.000 K, w 1916 r. 4,058.000 K (czyli zysk za rok ubiegły wynosi 45% kapitału akcyjnego). W tym samym stosunku wykazują zyski także inne fabryki, których w Austryi jest 160. Ile to milionów idzie w ten sposób do kieszeni kapitalistów obecnie podczas wojny i to nie tylko w dziedzinie przemysłu papierowego. Nie dziwić się też potem, że kapitaliści ci i pisma będące pod ich wpływami przemawiają za dalszą wojną.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Inspektorzy policyjni: Rechowicz, Buryło i Michalak wytropili szajkę niebezpiecznych złodziei-włamywaczy, złożoną z dezerterów wojskowych, która przez kilka miesięcy grasowała w naszem mieście, wyrządzając wielkie szkody. Do szajki należą: bracia Karol i Władysław Haltowie, cieśle, liczący 20 i 22 lat, Maryan Zięba, lat 24 i Edward Wąsowicz lat 17. Złodzieje, prócz innych licznych kradzieży, włamali się do magazynu skór Centrali odbudowy kraju i zabrali towaru za kilkanaście tysięcy koron. Złoczyńców aresztowano wczorajszej nocy w domu „przyjaciółki“ Kwaśniewskiej na Zakrzówku. By uniemożliwić ucieczkę, dom otoczono kordonem straży policyjnej. Złodzieje próbowali uciekać, wyleźli na dach domu. Straż policyjna, w celu nastraszenia złoczyńców, dała kilka salw rewolwerowych. Ostatecznie jednak złodzieje zniewoleni zostali do poddania się. Równocześnie aresztowano „przyjaciółki“ Józefę Kwaśniewską, lat 21 i Waleryę Paszkównę lat 26. Całe „towarzystwo“ ulokowano pod „Telegrafem“.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Policya aresztowała Maryę Stawiaszową i Franciszkę Kempową posługaczki w fabryce cukierków Bertolda Weingartnera przy ul. Bożego Ciała l. 15, które przez dłuższy czas okradały kasę przedsiębiorstwa. Ogólna szkoda wynosi koło 8000 K, z czego odebrano od aresztowanych 4.376 K.

Aresztowano również Antoniego Szymańskiego, lat 28, Adama i Rudolfa Karczów, lat 24 i 28, dezerterów wojskowych, podejrzanych o kradzież beczki zawierającej 400 kilo sody, wartości koło 1.200 K na szkodę Mendla Baumingera.

Z Polski i ze świata.

KARTY NA ZIEMNIAKI I WĘGLE WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Zarząd miasta wydał już polecenie poczynienia przygotowań w rozdawnictwie kart na ziemniaki i węgiel na okres zimowy. Odpowiednie przepisy co do kart na ziemniaki wyda namiestnictwo w najbliższych dniach. Karty pojawią się z początkiem października, opiewać będą na czas od 1 października b. r. po koniec czerwca 1918 r. i zawierać będą kupony tygodniowe na taką ilość, jaką ustali namiestnictwo. Dla wszystkich miast w monarchii z wyjątkiem Galicyi ustanowiono na okres 9 miesięczny 100 kg. kartofli na osobę. Dla Galicyi zaś ustanowi namiestnictwo prawdopodobnie racye na 150 kg., czyli półtora kg. na dzień i osobę.

Karty na węgiel wprowadzone zostaną dnia 15 października. Zarząd miasta wygotował już plan rejonowej sprzedaży w 150 miejscach w rozmaitych punktach miasta. Każda karta na węgiel będzie zrealizowaną w wyznaczonem miejscu.

KATASTROFA POŻAROWA W BORYSŁAWIU. W uzupełnieniu informacyi o pożarze w Borysławiu, podajemy jeszcze następujące szczegóły: Pożar wybuchł w dzielnicy żydowskiej. Ponieważ znajdują się tu przeważnie drewniane domki, gęsto obok siebie zabudowane, ogień przeniósł się szybko z jednego dachu na drugi, a wiatr sprzyjał rozszerzaniu się groźnego żywiołu. Spłonęło około 200 domostw. Kilka tysięcy osób pozostało bez dachu. Winę katastrofy ponosi zarząd miejski i straż pożarna. Okazało się bowiem, że sikawki są zepsute i nie funkcyonują. Zanim nadeszła pomoc wojskowa od strony skonsygnowanych w sąsiedztwie oddziałów wojskowych, zanim nadjechała straż pożarna z Truskawca, czas już był ratować tylko resztę miasta od zagłady. Przez cały dzień następny tłumiono ogień. Kompanie wojska niemieckiego pilnowały porządku. I nie dość widać było tego nieszczęścia; w piątek wieczorem podczas burzy, piorun uderzył w ziemny zbiornik ropy o zawartości 200 wagonów osadu ropnego. Gdyby tam była ropa, cały Borysław wysadziłoby w powietrze. Skończyło się więc tylko na zniszczeniu szybu, tembardziej, że pomoc tym razem była energiczna.

Z JASŁA piszą do nas: Komitet Opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami zawiązał się dn. 23 września w Jaśle. Po referacie p. K. Wójcickiego przystąpiono do wyborów. Zarząd ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym Szymańskiego, zastępcami Dra Kowonickiego i Kuźniarskiego, sekretarzem prof. Malickiego, skarbnikiem inż. Marczaka, członkami Wydziału zostali pp. Bentówna, Dela, Suzik, Chrebiczek, Kwiatkowski, Lubowęska, Rachniowski, Rychliński, Rzepecka, Szymańska. — Na pierwszem zebraniu złożono 150 koron.

ZJAZD PISARZY GMINNYCH. W Radomiu odbył się zjazd okręgowy delegatów Kół powiatowych zawodowych pisarzy gminnych ziemi radomskiej w dniu 22 b. m., na którym zebrani przyjęli projekt statutu stowarzyszenia ziemi radomskiej, zreferowany przez p. Teodora Kotlarskiego i postanowili projekt statutu Koła przedłożyć do zatwierdzenia władz, poczem dokonali wyboru tymcz. Zarządu Koła.

Zjazd pisarzy powziął uchwałę, by zaapelować do sfer obywatelskich o unormowanie wynakrodzenia sił pisarskich we wszystkich powiatach jednakowo, tj. po 1.200 rb. rocznej pensyi dla pisarzy i 450 rb. dla pomocników, jak już zrobiono w Opoczyńskim, Lubelskim i wielu innych powiatach okupacyi austro-węgierskiej, a w okupacyi niemieckiej pencya pisarzy jest unormowana od dwóch lat. W tym celu Koło ma działać w porozumieniu z władzami i Kołem powiatowem w każdym powiecie jak najrychlej.

Z nowym rokiem 1918 Koło w porozumieniu z władzami przystępuje do ujednostajnienia biurowości i gospodarki w gminach.

BUDŻET M. SOSNOWCA. Budżet miasta Sosnowca przed wojną wynosił z górą 100 tysięcy rubli, obecnie zaś projektowany budżet Sosnowca wynosi 2,629.070 marek, a więc jest dziesięć razy wyższy od budżetu przedwojennego.

NA BUKOWINIE otwarto ponownie następujące urzędy pocztowe: 1) dla zwykłych listów urzędy pocztowe Stara Zuczka (Alt Zuczka), Kotzman, Michalcze, Nepolokoutz i Putna; 2) dla poczty listowej łącznie z przesyłkami poleconemi urzędy pocztowe Kirlibaba, Czudyn i Fundul Maldowi; 3) dla poczty listowej i pieniężnej urzędy pocztowe Czerniowce I, Falkeu, Jakobeny, Pojana Stampi, Wyżnica n/ Czer. tylko w dziale listów pieniężnych i Zastawna; 4) dla ruchu pakietowego z ograniczeniami najwyższa dopuszczalna waga 5 kg., rozmiar w każdym kierunku 60 cm. i bez deklarowania wartości urzędy pocztowe Czerniowce I. Czudyn i Falkeu. Pakiety przepisane, pilne i tzw. przestrzenne (Sperrgut) nie są dopuszczalne.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH komunikują: W sobotę 29 września odbędzie się w Collegium Novum o godz. 7 wieczorem w sali nr. 43, I. p. uroczyste posiedzenie członków krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych pod przew. prezesa prof. Uniw. Jagiell. Ignacego Chrzanowskiego. Posiedzenie to, na które Wydział Koła zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, poświęcone będzie pamięci Tadeusza Kościuszki, w zbliżającą się wiekową rocznicę śmierci bohatera. Odczyt wygłosi prof. Uniw. Jagiell. Dr Wacław Sobieski na temat: Hasła Kościuszki.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI JESIENNY w gimnazyum realnem (IV) odbył się pod przew. dyr. zakładu w d. 24. i 25. bm. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Boralówna Olga; Filipowska Halina; Kurkówna Marya; Laucówna Marya; Oroszówna Janina (z odzn.); Różyczkówna Ludwika; Trąmpczyńska Halina i Huttinger Filip. Reprobowano na rok 1 eksternistkę. W drugim dniu egzaminu przysłuchiwał się odpowiedziom przez czas dłuższy inspektor krajowy p. St. Rzepiński.

SKŁADKI NA K. B. K. Za pośredn. notar. Łucyana Lipińskiego: Wp. Wiktorya Chrząszczowa, Ant. Issmerowa, Wilhelm Haber, Salomea Haberowe 184 K; W. A. 48.40 K; Prof. Sternbach (Akad. Umiej.) 50 K; Łucyan Małkowski na kolumny sanitarne 600 K; Dr. Wanda Wisłowska 140 K; N. N. z okazyi ślubu córki 500 K; Zarząd hotelu polskiego z kary nałożonej na funkcyonaryusza 20 K; Z puszki w Magistracie (zebrane przez p. Hergeta) 68.78 K; Z. H. 16.80 K; Prof. Dr. Emil Godlewski rata za sierpień 30 K; Profesorowa Godlewska rata za sierpień 10 K; Wanda Lilpop 20 K; Różycka z córkami zamiast wieńca na trumnę śp. Wład. Różyckiego kierown. szkoły w Prokocimiu 20 K; Ks. Dr. Władysław Wrana 100 K; Ś. p. Jadwiga Beńkowska 200 K; L. W. Anczyc i Spka — kwota sporna z rach. drukarni zw. 60 K; W. A. reszta z rachunku 15.43 K; Administracya „Czasu“ 2580 K; Prof. Siedlecki zamiast wieńca na trumnę rekt. Smoluchowskiego 20 K; Prof. Dr. Emil Godlewski rata za wrzes. 30 K; Prof. Godlewska (star.) rata za wrz. 10 K; N. N. 100 K; Zarząd hotelu pol. dla głodnych Król. Polsk. z kary nałożonej na funkcyonaryusza 10 K; Magistrat Jasła na Litwę 587 K; Włodarczyk 10 K; M. W. 16.80 K; Kolumna sanit. w Piaskach (z puszki) 10.18; Dr. Lewiccy, dochód z wieczorku II. kl. realn. 143.26 K.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

(Program na stronicy czwartej.)

Czwartek: „Tamten“.
Piątek: „Murzyn“.
Sobota: nowość po raz pierwszy: „Komedya słów“ Artura Schnitzlera.
Niedziela popoł. o godz. 3 „Zemsta“; wieczorem „Komedya słów“.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

(Program na stronicy czwartej.)

Czwartek: „Porwanie Sabinek“ komedya.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Piękna Helena“ operetka.

Nauka, literatura, sztuka.

Ks. Marchewka Stan.: „Bł. Wincenty Kadłubek, Biskup i Wyzn. Patron Polski“. 16°, str. 122. Kraków 1917. Druk. „Głosu Narodu“.

Już od dłuższego czasu poszukiwano krytycznego życiorysu Bł. Wincentego Kadłubka, zwłaszcza odkąd nowy proboszcz u grobu Jego w jędrzejowskim kościele rozpalił na nowo serdeczną cześć dla tego Patrona naszej biednej Ojczyzny śród ludu w całej dyecezyi kieleckiej. Żywot napisany przez Starowolskiego jest rzadkością, a te, które z rąk do rąk krążą, są zbyt szczupłe i suche. I oto zjawił się niespodzianie nie tylko zajmujący i z ciepłem szczerego nabożeństwa napisany żywot, ale zarazem i opis starożytnego owego i pełnego pamiątek i zabytków sztuki kościoła i klasztoru, gdzie żył, pisał, umarł i spoczywa, a cudami słynie św. nasz Patron. Wiele z tych cudów znajduje tu czytelnik wraz z szeregiem rycin zdjętych z fotografii. Autor dodał jeszcze rzecz bardzo cenną dla wszystkich czcicieli Błogosł. Wincentego — nowennę do Niego, litanię, modlitwy i pieśni. Całość prawdziwie pięknie się przedstawia i bardzo nadaje się tak do nabożeństwa, jak i dla bibliotek i czytelń ludowych. Ks. Cz.

Wiadomości gospodarcze.

(J) **CUKROWNICY CZESCY U MINISTRÓW.** Zastępcy przemysłu cukrowniczego w Czechach interweniowali 17 b. m. u ministrów: robót publicznych Dra Homana i Urzędu żywnościowego Dra Höfera o przydział węgla dla cukrowni w Czechach, bez którego nie mogą rozpocząć tegorocznej kampanii cukrowej koniecznej dla wyżywienia ludności, tudzież zyżutkowywania odpadków do wyrobu (makuchów) jako jedynej karmy dla bydła wobec stale odbywającej się rekwizycyi siana i słomy. Obaj ministrowie oświadczyli delegatom gotowość poparcia w tej sprawie.

„CZASOPISMO DLA SPÓŁEK ROLNICZYCH“ organ kraj. Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek we Lwowie, Syndykatu rolniczego i kraj. Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych w Krakowie, wychodzący pod redakcyą Dra Franciszka Stefczyka, zawiera w nrze 9 z września następującą treść: Ulepszenie pośrednictwa Spółek oszczędności i pożyczek w wypłatach za bydło. Tymczasowe wyniki statystyki Spółek oszczędności i pożyczek za rok 1917. Różne wiadomości. Nowe wydawnictwa. Wiadomości Syndykatu rolniczego w Krakowie. Zamknięcia rachunków Spółek oszczędności i pożyczek. Ogłoszenia.

NOWE PISMO HANDLOWE. W tych dniach ukazał się pierwszy numer pisma p. t. „Korespondencya Wojennej Centrali handlowej“. — Zadaniem pisma jest informować koła interesowane o bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. Tem samem wypełnia się luka w naszem piśmiennictwie, które tu w Galicyi nie posiada ani jednego pisma wyłącznie poświęconego sprawom handlowym, zasługującym na jak największą uwagę ze względu na swój ciężki i chorobliwy stan w naszym kraju.

Równocześnie „Korespondencya Wojennej Centrali handlowej“ ze względu na rozrost agend tej instytucyi, służyć będzie perydycznie prasie i publiczności, jako stały informator o działalności tejże. „Korespondencyę“ redaguje Komitet redakcyjny. Odpowiedzialnym redaktorem jest prof. Zygmunt Doliński. Pismo wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca, a wydawnictwo przesyła je bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym oraz obywatelskim. Żądania w tym względzie należy zwracać bezpośrednio do administracyi „Korespondencyi Wojennej Centrali handlowej“, Kraków, Sławkowska 1, telefon redakcyi i administracyi 2078. Prywatni abonenci otrzymują „Korespondencyę“ po opłaceniu w administracyi prenumeraty: kwartalnie 2 K, półrocznie 4 K. Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

---

wypadków stałyby się parodyą prototypu i poprostu lamusem bez większego znaczenia. Nie brak było i w Muzeum Podolskiem rupieci w swoim rodzaju, ale któryż zbiór pozbyć się ich może, gdy wzrasta przez ofiarność publiczną? Co dają, trzeba brać, a co gorsza wystawiać, bo inaczej niezadługo nikt nic nie da. Musi się przeto często wyrozumieć niektóre usterki w zespole, choćby one nawet i raziły trochę.

Trudno dziś po zniszczeniu instytucyi wychwalać niespożyte zasługi jej kierownika i współpracowników. Jednak nie można się oprzeć temu, aby nie podkreślić specyalnie bezinteresownego poświęcenia się Muzeum Podolskiemu prof. Stan. Srokowskiego. — Rzecz można, iż on jest twórcą zbiorów tarnopolskich, on je uporządkował, objaśnił i uprzystępnił najszerszym sferom zwiedzających, których wcale liczne fale przepływały w każdą niedzielę i święto.

Straszne naprawdę wypadki wojenne, których wciąż jesteśmy świadkami, stępiły w nas poniekąd odczuwanie strat, jakie bezustannie ponosimy. Jednakże po wojnie w zestawieniu szkód narodowych przez wypadki obecne spowodowanych, na pewne zniszczenie Muzeum Podolskiego będzie zaliczone w poczet najważniejszych i najdotkliwszych rzeczy, które przepadły bezpowrotnie.

Włodz. Antoniewicz.

Obrady Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Dyskusya w Kole polskiem przerodziła się w obszerną dyskusyę nad sprawą ogólno-narodową i sytuacyą wewnętrzno-polityczną. Dyskusya ta, która zakończyła się uchwaleniem szeregu wniosków, miała charakter bardzo ożywiony. W toku dyskusyi konserwatyści urządzili exodus i opuścili salę obrad.

Po otwarciu posiedzenia, jako pierwszy mówca zabrał głos pos. **Dębski**. Zaznaczył on, iż dwie rzeczy dzielą ludowców i narodowych demokratów od grupy konserwatywnej, mianowicie uchwała z dnia 28. maja, tudzież dążenie konserwatystów do utrzymania za wszelką cenę N. K. N. przy życiu. W obu tych rzeczach są konserwatyści w sprzeczności z całem społeczeństwem, podobnie, jak dla ratowania N. K. N. toczą walkę z całym narodem. Stawia wniosek, by uznać N. K. N. za prawnie nieistniejący z równoczesnem żądaniem, by N. K. N. fundusze swe złożył do rąk prezesa Koła.

Pos. **Daszyński** składa imieniem socyalistów obszerną deklaracyę w sprawach narodowych. (Deklaracyę tę podamy w jednym z następnych numerów. — P. R.)

Pos. **Moraczewski** omawia metody postępowania konserwatystów, które doprowadziły do tego, iż N. K. N. stał się najbardziej znienawidzoną instytucyą na ziemiach polskich. Rozpatrując metody konserwatystów, ma się wrażenie, iż konserwatyści chcą zrazić wszystkie uczciwsze żywioły wśród społeczeństwa polskiego. Za krytykę tych stosunków został mowca w grudniu 1916 roku z Legionów wydalony. Odpowiedzialność za to wszystko, co się z Legionami dzieje, spada na pos. **Jaworskiego**. — Stawia szereg wniosków w sprawie Legionów.

Pos. **Witos** omawiał rosnące coraz bardziej uświadomienie włościan polskich, które konserwatyści starają się wszelkiemi siłami paraliżować. Przypomina, iż za sprawę polską krew chłopska lała się nietylko w Legionach, lecz również w armii austryackiej. N. K. N. jest kamieniem obrazy dla całego narodu.

W toku ujemnej krytyki o N. K. N. wyraził się pos. Witos, iż Legioniści, którzy złożyli przysięgę są zdeprawowani. Wyrażenie to wywołało ostry sprzeciw z ust pos. **Dembińskiego**, który na znak protestu opuścił salę. Jego śladem poszła również cała grupa konserwatywna.

Pos. **Głąbiński** tłómaczył swe stanowisko wobec ataków, skierowanych przeciw niemu z powodu udziału jego w pracach nad wyodrębnieniem Galicyi.

Pos. **Stesłowicz** oświadczył, iż platforma, na którą zgodzić się mogą wszystkie stronnictwa, jest uchwała z dnia 28. maja, jako platforma ogólno-narodowa. Co do Królestwa Polskiego wyraża zastrzeżenie, iż Koło nie powinno wydawać w tej kwestyi sądów, bez porozumienia się z Królestwem. Kompetencya w sprawie N. K. N. nie przysługuje Kołu polskiemu, lecz jedynie Kołu sejmowemu. Podał do wiadomości Koła, iż demokraci zgłosili na ręce pos. Jaworskiego wniosek, który umożliwi rozwiązanie sporu bez potrzeby natychmiastowego głosowania w tej sprawie w Kole polskiem. Wniosek ten dotyczy rozwiązania N. K. N. Dlatego proponuje, by głosowanie nad wnioskami pos. Dębskiego i Witosa odroczyć.

Przystąpiono do głosowania, w którem wzięło udział 43 członków Koła. Jednomyślnie uchwalono wnioski:

pos. **Witosa**: 1) w sprawach ogólno-narodowych, 2) iż Koło polskie w myśl powziętej przez siebie w dniu 16. maja b. r. uchwały zajmuje wobec rządu stanowisko opozycyjne tak długo, jak długo [illegible], a nasze oddawna rządowi żądania i postulaty kraju nie zostaną spełnione;

pos. **Moraczewskiego**: by w najbliższym czasie prezydyum, względnie delegacya Koła polskiego odbyła z min. spraw zagranicznych, albo naczelną komendą armii konferencye w następujących sprawach: 1) wypuszczenie na wolność legionistów, internowanych w Szczypiórnie, Havelbergu i Benjaminowie, 2) wewnętrzna reorganizacya Legionów, 3) reaktywowanie wydalonych Legionistów, 4) stwierdzenie, iż polski korpus posiłkowy oddany został rządowi, względnie państwu polskiemu, 5) wcielenie z powrotem do Legionów tych, którzy cofną swe podania o zwolnienie, 6) w sprawie rang i stopni.

Do delegacyi tej wybrano: prezesa Koła, dalej posłów Daszyńskiego, Jaworskiego, Głąbińskiego, Liebermanna, Moraczewskiego, Tertila i Tetmajera.

Wreszcie przekazano prezydyum do zredagowania wnioski pos. Witosa, Dębskiego, Moraczewskiego i Bobrowskiego w sprawie N. K. N., a to dlatego, iż w najbliższym czasie, w myśl wniosku demokratów, ma być zwołane plenarne posiedzenie N. K. N. celem rozważenia kwestyi rozwiązania tej instytucyi.

Sprawa wyboru prezesa.

Wiedeń. (Telefonem). W sprawie wyboru prezesa Koła, zaproponowali wczoraj demokraci przedstawicielom ludowców odbycie wspólnej konferencyi, na której wezwali ludowców, by nominowali nowego kandydata, przyczem oświadczyli, iż nie może nim być ani pos. Witos, ani jeszcze jeden poseł z grupy ludow. Na propozycyę tę odpowiedzieli ludowcy, iż nie myślą stawiać żadnego kandydata i troskę tę pozostawiają innym. Jak słychać, demokraci starali się wysondować opinię, jakby przyjęto kandydata z ich grupy, przyczem wymieniano pos. Tertila. Charakter narad w sprawie nowego prezesa, które toczą się w dalszym ciągu, jest ściśle poufny. Dotąd nie zapadła żadna decyzyi. Jak „Polnische Nachrichten“ donoszą, należy spodziewać się załatwienia całej tej sprawy kompromisem.

Deputacya galicyjska u cesarza.

Wiedeń. B. Kor. Dziś na specyalnem posłuchaniu u cesarza jawił się namiestnik hr. Huyn z deputacyą krajowego komitetu pomocy dla Galicyi wschodniej, złożoną z marszałka Niezabitowskiego, byłego wiceprezydenta krajowej rady szkolnej Dembowskiego i członka Izby panów Aleksandra Barwińskiego.

Obrady Izby poselskiej.

Wiedeń. B. Kor. Izba posłów rozpoczęła dziś pierwsze czytanie przedłożeń finansowych wniesionych dziś na stół Izby. Minister skarbu hr. Wimmer wywodzi:

Budżet za 1917/18 jest pierwszym zupełnym budżetem podczas wojny. Trzymano się przy nim zasady, że o niczem nie zamilczano i niczego nie upiększano, tak, że preliminarz z wszelką otwartością wykazuje obecnie stan naszych finansów państwowych. W preliminarzu tym przedstawia się nam obraz nadzwyczaj poważny. Wstrząsające walki monarchii o byt mają tu wykładnik cyfrowy. Kto z uwagą bada ten preliminarz, nie oprze się uczuciu przygnębienia, ale pierwszym krokiem do uzdrowienia naszych finansów państwowych jest spojrzenie w oczy prawdzie. Jeżeli zważymy, jaką odporność nasze gospodarstwo społeczne okazało w tej wojnie, to wolno nam mieć nadzieję, że jeżeli będziemy mieli pewną chęć dojścia do ładu, to i droga do niego się znajdzie.

Minister przeszedł do omawiania cyfr preliminarza państwowego. W sprawie długów wojennych, które do końca czerwca 1917 wynosiły 41.256 milionów koron, zauważył, że z tego 8.079 milionów, a więc okrągło 20 procent wszystkich długów wojennych przypada na zaliczki banku notowego. Nie powinno się osądzać ujemnie tej cyfry. W stosunku do naszych sił z pewnością wystaraliśmy się o nadzwyczajną kwotę drogą pożyczek wojennych i normalnych zaliczek. O ile te normalne środki nie wystarczają, niema innej drogi, jak zwrócenie się do banku notowego, a drogi tej w stosunku do naszych sił nie obierano zbyt intensywnie. Z końcem czerwca **Rosya** miała w obiegu banknotów na 33.847 mil., **Francya** na 19.240 mil., nasz obieg zaś stale pozostaje poniżej zaliczek bankowych, danych obu państwom monarchii. (P. Redlich: Czy włącznie z normalnym kontyngentem?) Wszystko, co wydano w banknotach, nie sięga sumy zaliczek, danych obu państwom. Przy tem minister jeszcze raz zwraca uwagę na wielki, jak na nasze stosunki, sukces 6 pożyczek wojennych i zaznacza, że lwia część powodzenia przypada w udziale ludności, która z ufnością oddała do rozporządzenia swoje środki na obronę państwa, ale też i naszym organizacyom kredytowym, bankom, kasom oszczędności, spółkom kredytowym i towarzystwom asekuracyjnym. Niebawem przyjdzie nam przystąpić do nowej pożyczki wojennej. Każdy, kto coś posiada i coś zarabia, ma interes w powodzeniu tej pożyczki, bo wszelka własność i wszelki zarobek także w przyszłości będzie zawisłym od dobrego wyniku wojny i od naszego wytrwania finansowego. Najszersze koła ludności są interesowane w pożyczkach wojennych. Posiadacz gruntów lub akcyi lub też szczególnie ostrożny posiadacz gotówki nigdy nie będą mogli mieć pierwszeństwa przed posiadaczami pożyczki wojennej. Aby nie było faworyzowania, o to postara się nietylko rząd, lecz i przedstawicielstwo ludowe. Zupełnie jest wykluczone, by posiadacze pożyczki wojennej w tym państwie kiedykolwiek wyszli na tem gorzej, niż posiadacze innych wartości majątkowych.

Co do **weksli skarbowych**, który to myśl tu poruszano, minister powiada, że może droga ta w przyszłości okaże się celowa. Zależy to wyłącznie od okoliczności. Omawiając wydatki przejściowe minister zauważa, że obecnie nastąpił pewien stan normalny co do wysokości wydatków wojennych i że prawdopodobnie nie przekroczy się miliarda miesięcznie. Co się tyczy zarządzeń na polu pomocy wojennej dla urzędników, księży i robotników, na co w tym roku preliminowano 572 mil., to minister zaznacza, że te wydatki z pewnością w jakiejś formie przynajmniej w części ukażą się w przyszłym budżecie.

Także dochody państwowe w uwzględnieniu stosunków bieżących, preliminowane są bardzo ostrożnie. Między dochodami przejściowymi preliminowano dochód z podatku od zysków wojennych za rok 1916 kwotą 300 milionów koron. W roku 1916/17 z podatków od zysków wojennych preliminowanych na 169 milionów wpłynęło 90 milionów. Wymiar zalega w znacznej mierze, ale obecnie postępuje już w szybszem tempie. Na podstawie istniejącej ustawy możnaby spodziewać się dochodu 300 milionów. Nie uwzględniono jeszcze skutku nowej ustawy o podatku od zysków wojennych za r. 1917/18 oraz podatku od zysków wojennych dla Banku austro-węgierskiego, który dosięgnie bardzo znacznej sumy, a co do którego rząd zamierza wkrótce znieść projekt ustawy. Trwałe dochody za rok 1917/18 mają dojść do sumy 3890 milionów koron, a zatem z wliczeniem podatku od zysków wojennych o 1117 milionów więcej niż w ostatnim roku pokojowym. Podatki bezpośrednie z 432 milionów w roku 1913 wzrosły obecnie na 677 milionów, a zatem o 57 procent. Podatki konsumcyjne obniżyły się na 363 milionów. Obniżka podatków pośrednich jest głównie skutkiem obniżenia się produkcyi wyrobów, obciążonych podatkiem konsumcyjnym. Tak więc dochód z podatku wódczanego skutkiem zmalenia produkcyi, pomimo podwyższenia podatku spadł ze 100 milionów na 71 milionów. Dlatego w bieżącym roku fundusze krajowe nie będą mogły otrzymać kwot, przekazanych z podatku wódczanego. Ustawa o tych przekazywaniach wygasa z końcem roku 1917., dlatego rząd jeszcze w tym roku wniesie nowe przedłożenie w tej sprawie.

Minister zapowiada podwyższenie podatku od efektów, nowy podatek od wina, podwyższenie podatku cukrowego, dalej podatek węglowy, podwyższenie taryf kolejowych i szereg zarządzeń na polu należytości, które dotkną głównie klasy posiadające.

Dyskusya.

Credo Czechów.

Po ministrze skarbu poseł ks. **Zahradnik** oświadczył, że wobec panującego prądu zwróconego przeciw narodowi czeskiemu nie można Czechom brać za złe, jeżeli stracili zaufanie do Wiednia i jeżeli porzucili myśl, aby o ich losie tu w Izbie miano rozstrzygać. Przykro nam, że papież o nas zapomniał i wspomniał tylko o Polakach a obecnie powołał do Rzymu arcybiskupów irlandzkich. O naszym narodzie papież nic nie wie. Bez obcej pomocy dojdziemy naszych praw. Czesi trwają niezłomnie przy uchwałach powziętych w maju a ich stanowiskiem jest stanowisko zajęte przez czeskich socyalnych demokratów w Sztokholmie. Samodzielne państwo czeskie z atrybutami zwierzchności. Czesi są przekonani, że sprawa narodu czeskiego jest większą aniżeli to co tutaj w Wiedniu ma być rozwiązane.

Dr. **Sylwester** polemizuje z wywodami mowcy poprzedniego i ubolewa, że ksiądz katolicki wygłosił taką mowę. Dziwnem zwłaszcza jest, że ksiądz katolicki zdobył się na słowa zwrócone przeciw papieżowi.

Dr. **Adler** wspomniał o sympatyach socyalnych demokratów dla dążeń narodu czeskiego. Z drugiej strony socyalni demokraci niemieccy nie są skłonni dać sobie odebrać to, co pragną przyznać innym. Mowca apeluje do polityków czeskich, aby zawziętości nagromadzonej w ostatnich trzech latach nie doprowadzali tak daleko, aby uniemożliwiać przyszłość. Niemcy niech porzucą dawne marzenia o misyi do której albo nie dorośli, albo też której zupełnie nie mają, a która też najmniej się nadaje do tego, aby im przyznać jakiekolwiek prawo do hegemonii.

Wola pokoju objawia się wszędzie, także i w obozie nieprzyjacielskim. Socyalni demokraci uznają to, że kanclerz państwa niemieckiego i hr. Czernin wypowiedzieli słowa pokojowe, lecz to nie wystarcza. Zarówno w odpowiedzi Cesarza przesłanej papieżowi, którą socyalni demokraci bez zastrzeżeń uznają, oraz i w odpowiedzi kanclerza niemieckiego **brak słów, że nie chcemy żadnych zdobyczy.**

Przemówienie posła Stapińskiego.

Po pośle Łukaszewiczu pos. **Stapiński** przemawiał najpierw po polsku, poczem po niemiecku omawiał sprawę Legionów oraz wystąpienia poszczególnych kierujących mężów w tych Legionach. W kwestyi Legionów polskich leży jeden z powodów obecnej politycznej sytuacyi w obozie polskim. Mowca omawia położenie stworzone w Polsce manifestem listopadowym i wrześniowym. Za to domaga się od nas, aby uchwała narodu z dnia 28. maja była usuniętą i aby Polacy przyłączyli się do mocarstw centralnych.

Mowca żali się na sposób przeprowadzania w Galicyi i w Polsce rekwizycyi. Hasłem Polaków z dawien dawna było „z Austryą“. Koło polskie było zawsze podporą rządu. Naród polski nie tylko w Galicyi, ale także w Królestwie Polskiem stanął po stronie Austryi. Czy traktowanie Legionów polskich i traktowanie Galicyi jest uznaniem za to? Z 300 milionów jakie użyto na łagodzenie niedoli spowodowanej wojna dla zniszczonej Galicyi użyto tylko 8 milionów. Minęły już czasy kiedy Polacy byli za każdym rządem. W przyszłości będzie ich wytyczna iść razem z uciemiężonymi i głosować będą przeciw budżetowi.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w czwartek.

Pos. Kłofacz prezydentem zjednoczonych stronnictw czeskich.

Wiedeń. B. Kor. „Suedslavische Korrespondenz“ donosi: **Dziś zjednoczyły się w jeden klub: dawny klub młodoczeski, klub narodowo-socyalny i grupa Stranskyego** a to pod nazwą czesko prawno państwowy klub. **Prezydentem** wybrano jednogłośnie posła **Kłofacza**.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 27. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 26. września 1917:

Wschodni teren.

Nad Seretem oddziały niemieckie, które wypadłszy dotarły aż do tylnych linii nieprzyjacielskich, przywiodły przeszło 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Włoski teren.

Na Monte San Gabriele i koło Kal odparło nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. W odcinku Tonale i na zachód od Tolminu nasze oddziały szturmowe wzięły jeńców. Działalność lotnicza nad Soszą i między dolinami Adygi i Sugano była bardzo ożywioną.

Południowo-wschodni teren:

Tylko umiarkowana czynność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27. września 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 26. września 1917:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie bitwy we Flandryi od wczoraj znów odżyła silna walka ogniowa. Rano wojska nasze zdobyły z powrotem część obszaru na północ od gościńca z Menin do Ypres, utraconego w dniu 20. września. Anglicy skupiwszy jak najgęściej swój ogień i wysławszy do walki znaczną siłę, próbowali wyprzeć nas wstecz czterokrotnym gwałtownym atakiem. Nieprzyjaciela odparto. Utrzymaliśmy obszar, wywalczony między lasem Polygon a wielkim gościńcem. Oprócz wielkich krwawych strat utracili Anglicy przeszło 250 jeńców. Wieczorem wzmógł się ogień na wybrzeżu, gdzie Ostendę ostrzeliwano od strony lądu i morza, oraz na przestrzeni od Yzery do Lys.**

Po silnym ogniu, który trwał przez noc, wzmogło się dzisiaj rano działanie artyleryi na przestrzeni od lasu Houthoulst do kanału Comines—Ypres do napięcia ognia huraganowego. Na większej części tego frontu nastąpiły potem ataki piechoty angielskiej. Bitwa jest w pełnym toku. W Artois i po obu stronach St. Quentin na wielu miejscach wzmógł się ogień. Wieczorem zaatakowali Anglicy koło Gonnelin i wtargnęli przejściowo do naszych linii. Nieprzyjaciela wypędzono przeciwatakiem.

Front następcy tronu: **Na kilku odcinkach frontu nad Aisne i w Szampanii nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze stanowiska i baterye, które z siłą wdały się w bitwę. Wywiady wypadły dla nas pomyślnie. Przed Verdun chwilami wzmagał się ogień na wschodnim brzegu Mozy do znacznej gwałtowności. Na południe od Beaumont Francuzi daremnie atakowali rowy, któreśmy tam niedawno temu zdobyli.**

Nasi lotnicy zaatakowali wieczorem ponownie Londyn i miejscowości ufortyfikowane po obu stronach kanału. Rozpoznano działanie szerzące ogień w Ramsgate, Margate, Dover, Boulogne, Calais, Cravelins i w Dunkierce. Jeden z naszych samolotów nie powrócił. Nad lądem utracili przeciwnicy wczoraj 15 samolotów. Nadporucznik Berthold strącił po walce w powietrzu swego 24-go przeciwnika.

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda: **Koło Jakobstadtu nad jeziorem Dryświaty, na zachód od Łucka i koło Tarnopola była rosyjska artylerya bardziej czynna niż w ostatnim czasie.**

Front arcyksięcia Józefa: **Na południe od Seretu niemieckie wojska atakowe wtargnęły aż do tylnych linii stanowiska rosyjskiego, a zniszczywszy nieprzyjacielskie rowy, powróciły, przywodząc więcej niż 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych.**

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa **wieczorem.** Bitwa we Flandryi **między Langemark a** Holleteske trwa jeszcze. **Miejscami nieprzyjaciel wtargnął na 1 km. w ogień naszej strefy bojowej, gdzie jeszcze toczy się zawzięta walka.**

„Niemcy wyekwipowane do dalszej walki“

Berlin. B. kor. Wobec zasadniczo błędnych, przypisywanych **Hindenburgowi i Ludendorfowi twierdzeń,** rozszerzanych ze strony niepowołanej, **Hindenburg z głównej kwatery** w pełnem porozumieniu z kanclerzem Rzeszy ogłasza oświadczenie, że Niemcy gospodarczo i militarnie wyekwipowane są do dalszej walki.

Atak powietrzny na Anglię.

Berlin. B. Kor. Urzędownie: W nocy na 25. bm. silna eskadra okrętów marynarki z widocznie dobrym skutkiem zaatakowała obwarowane place i składy wojskowe i przemysłowe koło Humber, jakoteż w obszarze między Scarborough a Bostonem. Zaobserwowano liczne pożary i zawalanie się budynków. Wszystkie okręty mimo nieprzyjacielskiej obrony wróciły nieuszkodzone i bez strat.

Londyn. B. Kor. Urzędownie dnia 25 bm. Ogień dział obronnych rozpędził grupę atakujących aparatów, które wczoraj wieczorem **zbliżyły się do Londynu.** Tylko jeden a możliwe, że dwa aparaty przedarły się przez linię obronną. Według dotychczasowych doniesień 15 osób zabitych, 70 rannych. Szkoda nieznaczna.

LOT Z TURYNU DO ANGLII.

Londyn. B. Kor. Reuter donosi: **W poniedziałek o g. 2 m. 50 po południu przybyło tu dwóch włoskich lotników, którzy bez lądowania przedsięwzięli bezpośredni lot z Turynu do Londynu przez Alpy, Francyę i kanał. Lotnicy wzlecieli o g. 9 m. 30 w Turynie.**

Częściowa demobilizacya w Rosyi?

Sztokholm. B. Kor. Jak podają „Deń“, Rząd tymczasowy postanowił zasadniczo częściową demobilizacyę. Roczniki od 40 do 43 lat mają być zwolnione.

Skazanie Suchomlinowa.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Trybunał uznał, że były minister wojny **Suchomlinow** winien jest zdrady stanu, złamania zaufania i oszustwa i skazał go na **dożywotnie więzienie.** Żona Suchomlinowa została uwolniona.

Zwołanie Sejmu finlandzkiego.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. **Mimo manifestu tymczasowego rządu,** który z dniem 31. lipca **rozwiązał sejm finlandzki, prezydent** sejmu **zwołał sejm na 28. bm.**

REPRESYE WOBEC MONARCHISTÓW.

Londyn. B. Kor. „Central News“ donoszą z Petersburga pod datą 20. bm.: Uwięzieni monarchiści mimo żądania ministra marynarki, aby ich wypuszczono na wolność, będą zatrzymani w twierdzy Svesborgu. Komitet rewolucyjny w Helsingsforsie wypuścił na wolność oficerów pułku petropawłowskiego. Rząd wysłał wojska, aby przeprowadzić wydanie winnych mordowania oficerów.

Argentyna zrywa z Niemcami.

Amsterdam. B. Kor. Telegraf donosi: „Times“ dowiaduje się z Buenos Aires, że izba po całonocnem posiedzeniu przyjęła 53 przeciw 18 głosom wniosek w sprawie natychmiastowego zerwania stosunków z Niemcami.

Berno. B. Kor. Pisma paryskie donoszą z Buenos Aires: **Luxburg** zamierza na okręcie hiszpańskim dnia 2. października udać się do Barcelony.

Klęska rządu szwedzkiego.

Sztokholm. B. Kor. Według nadeszłych dotychczas wiadomości o wyniku wyborów **prawica** uzyskała dotąd 53 mandatów, **liberali** 58, **socyaliści** 89.

Echa noty papieskiej.

Amsterdam. B. Kor. „Telegraf“ donosi z Londynu: **Asquith dnia 27. bm.** w Leede, a Bonar Law w najbliższym tygodniu w Manchester zabiorą głos **o odpowiedzi mocarstw centralnych na notę papieża.**

BELGIA A KOLONIE.

Amsterdam. B. Kor. „Manchester Guardian“ pisze, że **odpowiedź Niemiec na notę papieską** wywiera wrażenie, jakby Niemcy uzależniały **wskrzeszenie Belgii** od oddania im **kolonii.** Ten warunek w obecnej chwili nie może być przyjęty, bo stawiałby na równi najazd na Belgię ze zdobyciem kolonij. **Odbudowa Belgii** przez Niemcy nie może być **zawisła od żadnych warunków.** Przyszłość kolonii niemieckich zależy od kwestyi co jest najlepsze dla całej Afryki.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We czwartek 27 września b. r.

TAMTEN

sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Akt I. — W knajpie.
Akt II. — Aresztowanie.
Akt III. — U generała Horna.
Akt IV. — Dziesiąty pawilon.
Akt V. — Na Sybir.

OSOBY:

Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Kosiński Włodzimierz, Mierzejewski Bolesław, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander, Żytecki Edward.
Czaplińska Zofia, Czarnecka Helena, Kosmowska Ada, Łuszczkiewiczówna Róża, Majdrowiczówna Marya, Pancewiczowa Leokadya, Zarzycka J.
Rzecz dzieje się w Warszawie, za czasów panowania Mikołaja II.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We czwartek 27 września b. r.

PORWANIE SABINEK

komedya w 4 akt. Fr. i P. Schönthana.

W głównych rolach PP.: Berski, Czarnowski, Kijowski, Konarski, Kucharski.
Panie: Kolman, Turowicz, Urbanowicz.

Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

TEATR SWIETLNY
„UCIECHA“
UL. 5. LISTOPADA L. 16.

Od piątku 21. do czwartku 27. września
Z pośmiertnej edycyi obrazów
WALDEMARA PSYLANDRA
TAŃCZĄCY BŁAZEN
Historya trag. pierrota w 4 częściach.
W głównej roli Waldemar Psylander.
Wykonała firma „Nordisk“.
Ponadto w programie inne obrazy.
Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.
Początek przedstawień o godz. 4·15 pop.

KINO
Zachęta
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI

Od piątku 21. do czwartku 27. września
program podwójny:
PIEŚŃ PRZERWANA
Poemat miłosny w 3 częściach.
Nieśmiały Benjaminek
Początek przedstawień o godz. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY
PROMIEŃ
ULICA PODWALE 1.

Od piątku 21. do czwartku 27. września
Film warszawski prolongowany
„STUDENCI“
Występują: Józef Węgrzyn, J. Stępowski, Wł. Grabowski, Pola Negri, J. Rończa, Hal. Bruczówna.
Początek przedstawień o godz. 4·15 pop.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.
Od poniedziałku 24. do czwartku 27. września b. r.
Stół! nie całuj!
wesoła komedya w 4 aktach.
PASIERBICE
dramat w 3 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.
Od 25 do 27 września włącznie
Tajemnica zamku Rottersheim
sensacyjny dramat w 4 aktach.
WYWIEDZIONY W POLE
komedya.
Wytwarzanie sztucznych dyamentów
zdjęcie z natury.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.
Od 21. do 24. września b. r.
„PROBLEM KRYMINALISTYKI“
dramat kryminalny w 4 aktach.
PANNA DETEKTYWEM
komedya w 2 aktach.
Najnowsze zdjęcia z placu boju.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od niedzieli 23 do czwartku 27 września b. r.
Najznakomitszy hiszpański film detektywiczny. — Pierwszorzędna sensacya sezonu:
KORA, UPIÓR INDYJSKI
sensacyjny dramat detektywiczny w 3 aktach.
Cudaczne serce. Płaszcz mojej żony. Stara Zagora.
Początek o godz. $4^1/_2$. (Niedziela o 2).

Rutynowana kucharka albo kucharz kawaler

poszukiwani natychmiast do kuchni oficerskiej na Morawach pod dobremi warunkami. 1966

Zgłoszenia z podaniem świadectw służbowych pod znakiem „L. S. R. Nr. 1966“ do Administracyi „Głosu Narodu“.

Potrzebny jest 1965
ORGANISTA
do parafii Gorzków liczącej 3.000 ludności
poczta Kazimierza Wielka, pow. Pinczowski.

Powielarnia krakowska
Kraków, ul. Wiślna L. 8,

przyjmuje do przepisywania na maszynach, tudzież do powielania w dowolnej ilości egzemplarzy: podania, kontrakty, statuty, sprawozdania, odezwy, okólniki, prace naukowe i t. p. w języku polskim, niemieckim, francuskim i włoskim.

Biuro tłómaczeń. 1949

Jan Sieńko z Błażowy, p. Rzeszów,

prosi uprzejmie żonę lekarza Legionów polskich III. p. II. Br., zamieszkałą w Krakowie, o podanie swego czcigodnego nazwiska, ponieważ jego syn Stanisław Sieńko był służącym jej męża, a obecnie komenda odesłała ojcu listy i kartki pisane do syna, więc chciałby za pośrednictwem owego lekarza dowiedzieć się, co się stało z legionistą Stanisławem Sieńko. 1969

Poszukuje się na wieś
profesora
do ucznia z VII. kl. gimn. Zgłoszenia listowne: Zarząd dóbr Ustyanowa, p. Ustrzyki dolne. 1968

Adwokat Dr. Włodzimierz Jurkiewicz
w Stanisławowie,
poszukuje koncypienta
polaka katolika. 1959

Do zarządu folwarkiem
w przemysłowej okolicy potrzebny gospodarz rolnik.

Znajomość intenzywnego prowadzenia gospodarstwa mniejszego, mlecznego i trzody wymagane. Wynagrodzenie według umowy. Pierwszeństwo dla kawalerów lub małżeństwa bezdzietnego. Zgłoszenia przyjmuje c. k. Radca górniczy Kowarzyk, Jaworzno ad Szczakowa. 1964

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Poszukuję do kupna

1) Folwark około 300 morgowy z budynkami i inwentarzem w okolicy Sambora, Przemyśla, Jarosławia. 2) Młyn wodny, 3) Gospodarstwo od 1—50 morg lub do wydzierżawienia.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro kupna i sprzedaży ul. Sławkowska l. 23 od godz. 3—6 popoł.
1829 J. JAROMIN.

DRZEWOSTAN MATERYAŁOWY
(sosna, świerk, jodła)
na powierzchni do 500 morgów, bezpośrednio przy kolei, zakupimy z wykluczeniem pośrednictwa.
Centralne Krajowe Towarz. Budowlane
Lwów, ul. Kościuszki 6. 1929

Loterya Legionów polskich
Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucya kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Przyjmujemy do naprawy i kupujemy
przepalone i zepsute
Dynamomaszyny i motory elektryczne
dla rozmaitych rodzajów prądu i napięcia.
Na wszelkie zapytania służymy odwrotnie szczegółowemi informacyami oraz najdogodniejszemi ofertami. 1981
Warsztaty dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych
„NAPROL“ Kraków, Św. Wawrzynca L. 26.

Potrzebny
większy lokal na biuro
możliwie blisko śródmieścia, z elektrycznem oświetleniem,
od 15-go października lub później.
Oferty pod adresem: 1939
Juliusz Otto, ul. Basztowa 17, II. p.

DWA ŁABĘDZIE
do sprzedania.
Wiadomość w Zarządzie ogrodów miejskich w Krakowie, ul. Lubicz 23. 1954

BRAK OPAŁU
uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex“
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816

WYROB KRAJOWY.

Cena oryginalnego „Simplexu“ z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
Kraków, Radziwiłłowska l. 23,
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Kamienicę
blisko plant, w śródmieściu, kupię. Wkład do 60.000 koron. Zgłoszenia pod „Okaż kwit Nr. 1957“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 1957

Rządca dóbr
znakomity rolnik i hodowca, biegły administrator majątku,
poszukuje odpowiedniej posady.
Łaskawe zgłoszenia pod Z. S. do Administracyi „Głosu Narodu“. 1747

Magazyn mód
L. PIENIĄŻKOWEJ W KRAKOWIE
ul. Floryańska 26,
poleca na obecny sezon eleganckie kapelusze i modele z własnej pracowni.
Wszelkie przybory na składzie. 1934

Automatyczna
Pułapka na szczury
L. 5·80, na myszy K. 4·—. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1775

ALEKSANDER ZELWEROWICZ
artysta i reżyser teatru miejskiego im. J. Słowackiego,
udziela lekcyi deklamacyi i gry scenicznej pojedyńczo i zbiorowo.
Teatr miejski albo ul. Zygmunta Augusta, pensyonat „Helena“. 1835

Kupię sypialnię
oraz 1944
urządzenie salonu
razem lub oddzielnie, używane, lecz w bardzo dobrym stanie, zaraz lub później.
Zgłoszenia pod „Salon“ do Administracyi.

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla Julii Heidrich.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1646

Buraki pastewne i ćwikłowe,
marchew, karpiele, kapustę,
w każdej ilości, zakupi
Zarząd dóbr w Jaszczurówce
p. Zakopane. 1961

Licytacya koni i źrebiąt.

Dnia 28 września b. r. odbędzie się licytacya koni i źrebiąt w rezerwie końskiej komendy wojskowej w Przemyślu w koszarach „Schwarzische Kaserne“.

Początek licytacyi o godzinie 8 rano. 1962

Znakomite maszyny i narzędzia rolnicze

jako to: młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kartoflarki, sieczkarnie, tryery, pługi, obsypniki, brony i t. d.

ma na składzie i dostarcza

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Stow. zar. z ogr. por.,
obecnie Kraków, Rynek L. 22.

Od zleceń przekazanych Związkowi eKonomicznemu Kółek rolniczych uzyskać mogą P. T. Rolnicy 25% subwencyi rządowej. 1910

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy i c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) urządzają w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie

kurs praktyczny cegiarski

Nauki będzie udzielać personal krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi. Kurs trwać będzie $1^1/_2$ miesiąca — od 1 października do 15 listopada br.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończonych lat 18 (metryka lub inny dokument).
2) Ukończona co najmniej 4-klasowa szkoła ludowa (świadectwo szkolne).
3) Dowód, że kandydat najmniej przez rok pracował w cegielni.

Kandydaci z wyższem wykształceniem ogólnem i dłuższą praktyką zawodową mają pierwszeństwo.
Przyjętych zostanie 10 uczniów.
Uczniowie otrzymają mieszkanie i utrzymanie bezpłatnie.

Udokumentowane zgłoszenia adresować:

Do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III., Grupa keramiczna, Kraków. 1919

PŁUGI, BRONY, SIEWNIKI
i inne narzędzia rolnicze
do natychmiastowej dostawy poleca
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE,
1865 Filia we Lwowie.

KARTOFLARKI
„Patent Hardar“
poleca: 1798
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Kraków, Sławkowska 1.
(Oddział rolniczy).

Kostyumy damskie
wykonuje według ostatnich żurnali 1930
Jan Kalafarski
krawiec damski,
Kraków, Szewska 12.

Poszukuję
1-2 pokoi umeblowanych
z elektrycznością lub gazem. Zgłoszenia pod „E. D.“ do Administr. „Głosu Narodu“. 1958

Królewiak,
wolny od wojska, znający początki oprawiania książek oraz służbę przy kościele, poszukuje zajęcia w introligatorni lub przy kościele, poszedłby też na praktykę do ogrodnika lub jako służący do sklepu. Zgłoszenia pod „Królewiak 200“ do Adm. „Głosu Narodu“. 1967

Poszukuje się
rysownika kopisty
do przenoszenia projektów mebli na kalkę w celach reprodukcyjnych. Wynagrodzenie według umowy. — Zgłoszenia przyjmuje 1963
CENTRALNE BIURO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
w Krakowie, Basztowa 17, II. p.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę.
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125
Józef Cvankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Za nadesłaniem z góry K. 2, przesyła opłatnie Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie prześliczną książeczkę oprawną ozdobnie p. t.
KLEJNOT PANIEN CHRZEŚCIJAŃSKICH.
1740

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, kupuje po najwyższych cenach J. Betler, Kraków, ul. Krakowska 49. Tel. 1449. 1739

Języki: 1714
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.
Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyrzykowski — [illegible]